

## GIPH: OZE NIE ZAPEWNIĄ NAM BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO

---

Eliminacja węgla z miksu energetycznego Polski może być bardzo niebezpieczna – ostrzega Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa. Jak twierdzą górnicy, przestawienie energetyki na odnawialne źródła i rezygnacja z elektrowni węglowych uzależni nas od dostaw energii z zagranicy w przypadku wystąpienia niedoboru produkcji z OZE.

Wyjściem z sytuacji mogłoby być doinwestowanie innowacyjnych, czystych technologii węglowych, ale projekty z nimi związane nie znajdują finansowania.

*- Odnawialne źródła energii będą pełnić ważną rolę, ale nie wystarczą, żeby zapewnić stabilność dostaw energii i aby społeczeństwo i przedsiębiorcy nie mieli tzw. blackoutów, czyli sytuacji, kiedy zabraknie prądu w gniazdku – podkreśla w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Innowacje Janusz Olszowski, prezes Górnicznej Izby Przemysłowo-Handlowej.*

Jak wynika z raportu Polskich Sieci Elektroenergetycznych, udział węgla brunatnego i kamiennego w produkcji energii wyniósł w Polsce w 2019 roku łącznie 75,39 proc., podczas gdy udział odnawialnych źródeł energii sięgnął 9,03 proc. Najwięcej energii z OZE zostało wyprodukowanej w styczniu i grudniu – miesiącach najbardziej wietrznych. Najmniejszy poziom produkcji „zielonej energii” przypadł zaś na sierpień, co może oznaczać, że głównym źródłem produkcji energii odnawialnej są elektrownie wiatrowe.

Zdaniem eksperta z GIPH najważniejszym celem rządu powinno być obecnie zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego w przypadku braku możliwości wystarczającej produkcji energii z OZE.

*- Nie stać nas na energię jądrową, bo to jest kolosalny koszt inwestycji. Jesteśmy za biednym państwem, żeby wybudować tyle elektrowni jądrowych, by stabilizowały tę sieć. Ceny gazu są nieprzewidywalne i za ich pomocą można załatwiać dużo różnych rzeczy korzystnych np. dla Rosji, ale niekoniecznie korzystnych dla odbiorcy. A mamy zasoby węgla i wielki potencjał sektora górniczego. To nie tylko producenci węgla, ale też producenci maszyn i urządzeń górniczych, mamy biura projektowe, mamy jednostki naukowo-badawcze, wyższe uczelnie, firmy usługowe. Dlaczego mamy z tego nie korzystać w przyszłości? – wskazuje Janusz Olszowski.*

Według danych Państwowego Instytutu Geologicznego złoża węgla kamiennego w Polsce szacowane są na około 58,6 mld ton, a brunatnego na 23,5 mld ton. Światowe złoża węgla to według World Energy Council około 665 mld ton. Według danych opublikowanych przez Eurostat, pomimo że wydobywanie węgla kamiennego z roku na rok spada, w Polsce jest ono najwyższe wśród krajów europejskich, poza Rosją. W 2018 roku wyniosło 63 mln ton, podczas gdy na Ukrainie było to 26 mln ton, a w Niemczech 3 mln ton.

- Nie ma alternatywy dla węgla w najbliższych 20 latach. Ostrożniej podchodzę do Zielonego Ładu i zeroemisyjności w 2050 roku. W dużym stopniu to jest raczej science fiction. Nie wierzę, że to się uda w tak krótkim czasie osiągnąć. Taka polityka jest prowadzona w sytuacji, gdy zużycie i produkcja węgla w innych regionach świata rosną. Te działania z punktu widzenia globalnego nie mają kompletnie żadnego znaczenia, prowadzą jedynie do pogorszenia konkurencyjności całej unijnej gospodarki – twierdzi prezes Górniczej Izby Przemysłowo-Handlowej.

W Europejskim Zielonym Ładzie, czyli planie Unii Europejskiej na rzecz zrównoważonej gospodarki, zapisany jest plan działań, które mają prowadzić do osiągnięcia zeroemisyjności gazów cieplarnianych do 2050 roku. 8 lipca 2020 roku przyjęta została strategia na rzecz integracji systemów energetycznych i sektora technologii wodorowych, której celem ma być stworzenie w pełni bezemisyjnego, bardziej wydajnego i wzajemnie połączonego sektora energetycznego.

- Węgiel może służyć do celów energetycznych. Oczywiście musi być spalany w nowoczesny sposób, niskoemisyjnie i w odpowiednich urządzeniach z wysoką sprawnością. My potrafimy to robić. Aby wprowadzić takie rozwiązania, konieczne jest jednak finansowanie, a każdy projekt, nawet taki zmierzający w kierunku ekologii, który ma w nazwie słowo „węgiel”, jest od razu skazany na porażkę – twierdzi Janusz Olszowski. (Newseria)